

## SKUTECZNOŚĆ LIST WYBORCZYCH W ŚWIETLE ELEKCJI Z 2005 I 2006 ROKU

**KOLEJNE KAMPANIE WYBORCZE** umożliwiają prowadzenie coraz szerszych analiz komparatystycznych. Porównując wyniki wyborów z lat 1997–2002 z wynikami z wyborów 2005 r. oraz 2006 r. można zauważyć wiele różnic. Dotyczą one zarówno przepisów prawa, programów partii politycznych, charakteru kampanii wyborczych, jak również i samych wyborców, a zwłaszcza ich preferencji. W związku z tym, iż partie działają na rynku politycznym w warunkach coraz to bardziej konkurencyjnych, ogromną rolę w wyborach zaczęły stanowić elementy marketingowe. Na decyzje wyborców w coraz większym stopniu wpływ mają ogromne ilości plakatów, ulotek, billboardów oraz spotów telewizyjnych i radiowych<sup>1</sup>. Wszystkie te doskonale dopasowane do poszczególnych segmentów rynku narzędzia, mają na celu zainteresować bardzo wymagający i niezdecydowany elektorat. Jednakże wraz z każdymi następnymi wyborami elementy te stają się coraz to bardziej niewystarczające. Partie polityczne, chcąc pozyskać jak najwięcej głosów, starają się stosować niekonwencjonalne i dotąd nieznanne bądź niedostrzegane metody. Jedną z nich jest odpowiednio skonstruowana, efektywna i skuteczna lista kandydatów, która jest nieodzownym elementem każdej kampanii wyborczej.

Pojęcie skuteczności listy wyborczej może być rozumiane w dwojaki sposób. Po pierwsze, określa się ją jako wywołanie skutków, zmian i zjawisk. Podejście to jest jednak bardzo szerokie i rozpatrując powyższy problem w tym kontekście można dojść do wniosku, że w zasadzie każde działanie polityczne, które przynosi jakiegokolwiek efekty jest skuteczne. Drugie podejście, odwołuje się do definicji skuteczności jako stopnia realizacji celów. Skuteczna lista to zatem taka, która realizuje wcześniej założony przez nią cel. Oczywiście jest, iż skuteczność nie musi być pełna, dlatego

<sup>1</sup> J. A. F. Stoner, E. R. Freeman, D. R. Gilbert, *Kierowanie*, Warszawa 2001.

też możemy mówić o stopniach skuteczności, jako o stopniach zbliżania się do określonego celu głównego – tzw. celach etapowych<sup>2</sup>. Analizując konkretne listy wyborcze można zauważyć, że istnieją trzy etapy skuteczności listy wyborczej tj.:

- dotarcie listy wyborczej i informacji w niej zawartych do elektoratu, co bezpośrednio związane jest z uczestnictwem kandydata w wyborach i jego zapoznaniem z konkretną listą wyborczą;
- wpływ na zmianę postawy i stosunku wyborcy do danego kandydata lub partii politycznej, a więc oddziaływanie listy jest na tyle silne aby skłonić wyborcę do zastanowienia się nad zmianą decyzji oddania głosu na daną osobę;
- wpływ na wynik wyborczy – wyborca głosuje na danego kandydata lub partię polityczną.

Im zatem cel pośredni jest bardziej zbliżony do celu głównego, tym większe trudności powstają przy badaniu stopnia jego realizacji, lecz im większy jest stopień osiągnięcia celów etapowych, tym większa jest szansa zrealizowania celu głównego.

Zainteresowanie problemem skuteczności listy wyborczej wynika z kilku przyczyn, z których za główną można uznać wysokie koszty kampanii wyborczych. Przy dużych nakładach finansowych koniecznym jest bowiem, aby działania były jak najbardziej skuteczne. Ponadto wyborcy otrzymują tak wiele bodźców reklamowych, że dotarcie do ich świadomości jest zadaniem niezwykle trudnym. W związku z tym, że większość opracowań o tematyce wyborczej skupia się raczej na badaniu elektoratu, istnieje potrzeba przeanalizowania nie samych wyborców, a wybieranych polityków, stanowiących podstawę listy wyborczej. Ich dane osobowe pozwalają bowiem na wyjaśnienie konstrukcji określonej listy, a w głębszej analizie i zbadania jej skuteczności. Artykuł ten ma na celu pokazać zależności jakie zachodzą pomiędzy wynikiem wyborczym kandydata a jego miejscem na liście wyborczej, zawodem, płcią oraz wiekiem. Głównym celem przeprowadzonych badań jest przedstawienie preferencji wyborczych w małych miastach, gdzie jednak obowiązuje tzw. ordynacja proporcjonalna<sup>3</sup>. Chcąc przeanalizować wyniki tych głosowań wzięto pod uwagę listy kandydatów, biorących udział w wyborach parlamentarnych 2005 r. oraz w wyborach samorządowych 2006 r., z miejscowości, w których przeprowadza się prawyborcy, a więc poniekąd można traktować je jako reprezentatywny okręg wyborczy dla szerszej grupy społecznej.

Pierwsze prawyborcy parlamentarne w Polsce miały miejsce we Wrześni w 1993 roku, a dwa lata później w tej samej miejscowości zorganizowano pierwsze prawyborcy prezydenckie. W latach 1997–2005 badania przedwyborcze przeprowadzano także w innych miejscowościach tj.: Wieruszów, Bochnia i Nysa. W 2004 roku

<sup>2</sup> A. Czarnecki, *Skuteczność reklamy*, „Marketing i Rynek” 1996, nr 3.

<sup>3</sup> A. K. Piasecki, *Wybory 1989–2002*, Zielona Góra 2003, s. 31.

powrócono jednak do idei przeprowadzania prawyborów we Wrześni, organizując tam pierwsze prawybory do Parlamentu Europejskiego<sup>4</sup>. Mimo tego, iż prawybory w Polsce nie są umocowane w aktach prawnych, a ich wynik nie jest dla żadnego gremium wiążący i ma jedynie charakter sondażu przedwyborczego, mającego cechy wyborów, to z analizy wyników wyborów z tych czterech miejscowości można wywnioskować jak głosowali i czym się kierowali wyborcy zamieszkujący małe miasta, w których obowiązuje tzw. ordynacja proporcjonalna.

## MIEJSCE NA LIŚCIE WYBORCZEJ

Pomijając program, osobowość oraz kampanię wyborczą kandydata, czynnikiem najsilniej wpływającym na wynik wyborczy jest miejsce zajmowane przez niego na liście wyborczej. Partie polityczne oraz komitety wyborcze wystawiając kandydatów na konkretnych pozycjach na listach, biorą pod uwagę wiele czynników, a jednym z najważniejszych jest z pewnością szacowana popularność kandydata wśród elektoratu. Z większości dotychczas przeprowadzanych badań dotyczących wyników wyborczych wynika, że kandydaci umieszczeni na czołowych miejscach list mają zdecydowanie większe szanse uzyskania mandatów niż kandydaci z miejsc dalszych. Dane wskazują na prawie liniowy związek pomiędzy pozycją na liście oraz wynikami kandydatów. Udowodniona została bowiem zależność, że im dalsza pozycja, tym gorszy wynik. Różnice średnich wyników są jednak istotne tylko do piątego miejsca, a współczynnik korelacji Pearsona wynosi ok. 0,6, co oznacza, że w ponad 60 proc. pozycja na liście determinuje wynik wyborczy kandydata. Efekt kolejności nie działa jednak z równą siłą w przypadku wszystkich list. Za przykład mogą tu posłużyć wybory z 1989 r., w których to wszystkie listy kandydatów do poszczególnych mandatów uporządkowane były alfabetycznie, a mimo to na kandydatów umieszczonych na pierwszych miejscach tzw. list koalicyjnych oddano przeciętnie dużo więcej głosów<sup>5</sup>. Wtedy też wynik kandydata w obrębie list koalicyjnych zależał od jego pozycji na liście jedynie w 13 proc. Pomimo tego, iż w wyborach sejmowych 1991 roku obowiązywała już odmienna ordynacja, to część list partyjnych nadal miała charakter alfabetyczny. Kandydaci, którzy za sprawą przypadku znaleźli się na pierwszych miejscach list alfabetycznych, uzyskiwali średnio 31 proc. głosów oddawanych na te listy. Kandydaci z drugich pozycji 19 proc., a z trzecich 13 proc. W 1991 r. większość list wyborczych miała już charakter preferencyjny, co stało się normą w sejmowych

<sup>4</sup> B. Biskup, *Prawyborzy w systemie kreacji przywódców politycznych (doświadczenia polskie)*, [w:] *Przywództwo polityczne: wyzwania i badania*, red. T. Bodio, Warszawa 2001.

<sup>5</sup> J. Raciborski, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego 1989-1995*, Warszawa 1997, s. 232-237.

wyborach od roku 1993. Ponadto kandydaci z pierwszych miejsc uzyskiwali przeciętnie najwięcej głosów, co spowodowane było również faktem, że partie lokowały i najintensywniej promowały na tych pozycjach swoich liderów. Niezależnie od tego część głosów otrzymali ci kandydaci tylko z racji ich lokalizacji na liście. Pozycja kandydatów na wykazach AWS w wyborach 1997 r. miała wpływ na 47 proc. wyników kandydatów z tych list, podczas gdy w przypadku list SLD wskaźnik ten wyniósł aż 73 proc., a w przypadku UW nawet 77 proc. Zauważalne są także znaczne różnice w wysokości wskaźnika koncentracji głosów na liderów list. Kandydaci umieszczeni na pierwszych miejscach list SLD uzyskiwali średnio ok. 42 proc. ogółu głosów oddawanych na te listy, a w przypadku AWS było to tylko 23 proc. i niewiele więcej, w przypadku PSL – 29 proc. Są to jednak związki statystyczne i w praktyce czasami zdarza się, że lider listy otrzymuje mniej głosów niż kandydat z dalszego miejsca. Dowodem na powyższe są posłowie, którzy uzyskali mandaty z ostatnich pozycji, która w przypadku bardzo długich list, jest lepsza niż miejsce w połowie wykazu<sup>6</sup>.

Powyższe zależności są także zauważalne w wynikach wyborów parlamentarnych 2005 r. Należy jednak podkreślić, iż w badaniu brano pod uwagę jedynie partie, których odsetek ważnych głosów oddanych na listę wynosił powyżej 0,8 proc. Analizując listy z Nysy, Wrześni, Wieruszowa oraz Bochni można zauważyć, że kandydaci znajdujący się na pierwszych miejscach list wyborczych uzyskali przeważającą ilość głosów. Szczegółowe związki przedstawione zostały w poniższych tabelach.

**Tab. 1. Kandydaci zajmujący pierwsze miejsca na listach we Wrześni i ich wynik w wyborach parlamentarnych 2005 r.**

Komitet Wyborczy	Imię i nazwisko kandydata	Liczba głosów	% głosów	Miejsce
Ruch Patriotyczny	MAZUR Kazimierz	64	45,39	I
Liga Polskich Rodzin	PIASTA Przemysław	21	27,39	I
Partii Demokratycznej-demokraci.pl	KAMELA-SOWIŃSKA Aldona Maria	89	16,21	II
Socjaldemokracji Polskiej	POL Marek Ludwik	351	44,20	I
Prawo i Sprawiedliwość	HOFMAN Adam	703	29,47	I
Sojusz Lewicy Demokratycznej	TOMASZEWSKI Tadeusz	496	29,07	II
Platforma Obywatelska	NOWAK Tomasz Piotr	337	8,31	II
Polskie Stronnictwo Ludowe	GRZESZCZAK Eugeniusz	230	26,58	II
Platformy Janusza Korwin-Mikke	DUBIEL Cezar Andrzej	337	42,33	I
Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej	BUDNER Alfred	815	27,45	II

Źródło: opracowanie własne na podstawie [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)

<sup>6</sup> J. Raciborski, *W oczekiwaniu na bunt młodych*, „Rzeczpospolita” z 6 września 2001, nr 208.

Jak z powyższego wynika, we Wrześni połowa kandydatów zajmująca pierwsze miejsce na liście wygrała wybory. Pozostałe osoby uzyskały drugi wynik. Interesującym jest również, że 60 proc. kandydatów, którzy zajęli pierwsze miejsce, uzyskało ponad 40 proc. wszystkich głosów.

W Bochni również około 50 proc. kandydatów z początku listy zajęło pierwsze miejsce w wyborach, a ponad 30 proc. uzyskało kolejny wynik. Tylko jeden kandydat – z Socjaldemokracji Polskiej zajmując pierwsze miejsce na liście wyborczej uzyskał czwarty wynik, lecz od osoby zajmującej drugie miejsce dzieliły go jedynie 3 głosy.

**Tab. 2. Kandydaci z pierwszych miejsc list w gminie Bochnia i ich wynik w wyborach parlamentarnych 2005 r.**

Komitet Wyborczy	Imię i nazwisko kandydata	Liczba głosów	% głosów	Miejsce
Polska Partia Pracy	CHRONOWSKI Tomasz	7	16,66	II
Liga Polskich Rodzin	SOBCZAK Bogusław	220	37,35	I
Socjaldemokracji Polskiej	FILEMONOWICZ Wojciech	11	11,45	IV
Prawo i Sprawiedliwość	MARIANOWSKA Barbara	309	20,43	II
Sojusz Lewicy Demokratycznej	JANIK Krzysztof Jan	105	68,18	I
Platforma Obywatelska	GRAD Aleksander	241	30,97	I
Polskie Stronnictwo Ludowe	WODA Wiesław	96	7,47	II
Platformy Janusza Korwin-Mikke	POPIELA Wojciech Artur	35	38,46	I
Samobrona Rzeczypospolitej Polskiej	ZAWISZA Jerzy Tomasz	156	24,92	I

Źródło: opracowanie własne na podstawie [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)

W Nysie trzech kandydatów, z dziesięciu najbardziej znaczących partii (uzyskujących powyżej 0,8 proc. ważnych głosów na liście) wygrało wybory, 40 proc. uzyskało drugą lokatę a 30 proc. trzecią.

**Tab. 3. Kandydaci zajmujący pierwsze miejsca na listach w Nysie i ich wynik w wyborach parlamentarnych 2005 r.**

Komitet Wyborczy	Imię i nazwisko kandydata	Liczba głosów	% głosów	Miejsce
Ruch Patriotyczny	CZERWIŃSKI Szymon	91	56,17	I
Liga Polskich Rodzin	KAWA Marek	343	19,44	II
Partii Demokratycznej-demokracy.pl	DREWNIAK Alojzy	83	16,66	II
Socjaldemokracji Polskiej	KASZNIA Arkadiusz	191	37,74	I

Komitet Wyborczy	Imię i nazwisko kandydata	Liczba głosów	% głosów	Miejsce
Prawo i Sprawiedliwość	KŁOSOWSKI Sławomir	1 108	29.86	II
Sojusz Lewicy Demokratycznej	GARBOWSKI Tomasz	402	21.96	II
Platforma Obywatelska	JAZŁOWIECKA Danuta	295	4.59	III
Polskie Stronnictwo Ludowe	RAKOCZY Stanisław	50	8.50	III
Platformy Janusza Korwin-Mikke	MAŁEK Mieczysław	123	34.35	I
Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej	STĘPKOWSKI Józef	414	18.66	III

Źródło: opracowanie własne na podstawie [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)

Niespodzianką nie są również wyniki z gminy Wieruszów, gdzie podobnie jak we Wrześni i Bochni ponad 50 proc. kandydatów reprezentujących partie, których poparcie wynosiło ponad 0,8 proc. i zajmujących pierwsze miejsce na liście wygrało wybory. Pozostali kandydaci uplasowali się na drugich pozycjach. Tutaj żaden kandydat nie zajął nawet trzeciego miejsca w wyborach, a osoby z pierwszych miejsc zdobyli prawie 40 proc. wszystkich głosów.

**Tab. 4. Kandydaci z pierwszych miejsc na listach w gminie Wieruszów i ich wynik wyborczy z 2005 r.**

Komitet Wyborczy	Imię i nazwisko kandydata	Liczba głosów	% głosów	Miejsce
Ruch Patriotyczny	GRABICKA Krystyna	17	15.59	II
Liga Polskich Rodzin	PAWŁOWIEC Daniel	74	31.89	I
Partii Demokratycznej-demokracy.pl	MAJEWSKI Andrzej Stanisław	19	42.22	I
Socjaldemokracji Polskiej	KACZMAREK Michał	23	39.65	I
Prawo i Sprawiedliwość	ZALEWSKI Paweł Ksawery	315	35.59	I
Sojusz Lewicy Demokratycznej	OLEJNICZAK Wojciech Michał	414	81.33	I
Platforma Obywatelska	GRABARCZYK Cezary	228	29.26	II
Polskie Stronnictwo Ludowe	ŁUCZAK Mieczysław Marcin	21	3.15	II
Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej	TYSZKO Grażyna Alicja	50	4.05	II

Źródło: opracowanie własne na podstawie [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl).

Analizując powyższe listy wyborcze można zauważyć, że żaden kandydat z tych czterech miejscowości, zajmujący pierwsze miejsce na liście nie znalazł się poniżej czwartego miejsca w wyborach. Prawie połowa – 47,3 proc. kandydatów zajmujących pierwsze miejsce na wykazach wygrała wybory. 42,1 proc. kandydatów z pierwszego miejsca na liście uplasowało się na drugiej pozycji, 7,9 proc. kandydatów na trzeciej, a jedynie 2,6 proc. kandydatów zajęło czwarte miejsce w wyborach. Można więc stwierdzić, że istnieje liniowa zależność pomiędzy miejscem na liście wyborczej a wynikiem kandydata. Pomimo tego, iż marketing wyborczy w gminach, czy małych

miastach stosowany jest na znacznie mniejszą skalę niż w dużych aglomeracjach, to nawet tutaj zauważalne są działania marketingowe mające na celu wspomagać konkretnych kandydatów. Sztaby wyborcze, znające różnego rodzaju korelacje i powiązania wdrażają w praktykę swoje pomysły, a kampania wyborcza rozpoczyna się dużo wcześniej niż ogłaszane w mediach spoty wyborcze, czego dowodem są właśnie odpowiednio konstruowane i skuteczne listy wyborcze.

## **ZAWÓD KANDYDATA A WYNIK WYBORCZY**

Kolejnym bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na skuteczność listy wyborczej, a co za tym idzie i na wynik wyborczy kandydata, jest jego zawód. Porównując strukturę wykształcenia społeczeństwa polskiego do kilkunastu lat wstecz, można stwierdzić, że uległa ona ogromnej poprawie, co ma przełożenie również na aspiracje polityczne. Obecnie większość kandydatów posiada już wyższe wykształcenie, lecz zdobyte głosy w dużym stopniu zależą także od wykonywanego zawodu. W Bochni z 67 kandydatów, którzy w wyborach 2005 r. zdobyli głosy ok. 20 proc. stanowili nauczyciele. Duży odsetek wyznaczali także ekonomiści – prawie 15 proc. oraz mechanicy – 10,4 proc. Największy procent ogółu głosów – ok. 25 proc. zdobyli nauczyciele, ekonomiści 17,4 proc. oraz prawnicy – 15,8 proc. Pomimo tego, iż na listach znalazła się stosunkowo duża ilość mechaników, łącznie uzyskali oni jedynie niewiele ponad 4 proc. głosów. Z kandydatów, którzy otrzymali głosy najmniejszym poparciem cieszyli się rolnicy oraz osoby ze średnim, najczęściej technicznym wykształceniem.

Chcąc przeanalizować wyniki wyborów parlamentarnych 2005 r. z Wrześni wzięto pod uwagę kandydatów, którzy uzyskali powyżej 0,10 proc. liczby głosów ważnych na kandydata. Pod względem wykształcenia i zawodu kandydaci byli bardzo zróżnicowani. Największy odsetek stanowili tu rolnicy – 17,4 proc., na drugim miejscu znaleźli się nauczyciele – 12,3 proc., a następnie ekonomiści – 9,2 proc. oraz przedsiębiorcy – 8,98 proc. Łącznie najwięcej głosów uzyskali rolnicy – 19,46 proc., a na kolejnym miejscu znalazła się kadra pedagogiczna z wynikiem – 17,52 proc. Na dalszych pozycjach uplasowali się przedsiębiorcy, uzyskujący 8,98 proc. poparcia oraz ekonomiści z podobnym, nieznacznie niższym (8,83 proc.) wynikiem. Podobnie jak w Bochni, najmniejsza liczbę głosów elektorat oddał na kandydatów posiadających stosunkowo niskie wykształcenie.

Wyniki wyborów w Nysie były zbliżone do powyższych. Ciężko jednak było tu wskazać konkretną grupę zawodową, która uzyskałyby wyraźną przewagę w wyborach. Jednakże wśród kandydatów, którzy uzyskali poparcie największy odsetek stanowili nauczyciele – 13,6 proc., uzyskując tym samym 36 proc. wszystkich głosów.

Na drugim miejscu uplasowali się przedsiębiorcy – 8,7 proc., uzyskując 16,2 proc. poparcia, a na trzecim urzędnicy samorządowi – 6,7 proc., z 5,6 proc. poparciem. W przeciwieństwie do wyników z Wrześni rolnicy stanowili tu bardzo niewielką grupę – 3,8 proc., zdobywając zaledwie 2,2 proc. wszystkich głosów. Ponadto w Nysie na listach wyborczych znalazło się wiele grup zawodowych, do których można zaliczyć lekarzy, prawników oraz studentów, którzy również odegrali dość duże znaczenie w wyborach. Stosunkowo małym poparciem cieszyli się natomiast elektrownicy, elektromonterzy oraz kierowcy.

Dotychczas omówione zostały wyniki kandydatów tylko z trzech miejscowości, którzy uzyskali głosy w wyborach. Chcąc jednak w pełni ukazać zagadnienia dotyczące skuteczności list wyborczych należy również przedstawić kandydatów, którzy w wyborach 2005 r. byli nieskuteczni. Nieodzownym jest bowiem wskazanie czynników, które miały znaczący wpływ na brak poparcia u kandydata. W związku z tym, iż wyniki wyborów w Nysie, Bochni, Wrześni i Wieruszowie były zbliżone, a ponadto niecelowym byłoby opisywanie wszystkich kandydatów, którzy nie uzyskali znaczącego poparcia, poniżej nakreślono jedynie ogólne konkluzje wypływające z analizy list wyborczych z Wieruszowa, ze szczególnym uwzględnieniem kandydatów nieefektywnych.

W Wieruszowie, gdzie frekwencja w wyborach parlamentarnych 2005 r. wynosiła 42,05 proc., z list partii, które uzyskały powyżej 0,8 proc. ważnych głosów na listę, startowało łącznie 171 kandydatów. 39 proc. z nich uzyskało wynik poniżej 0,1 proc., a 8,2 proc. nie otrzymało żadnego głosu. Najliczniejsze grupy zawodowe stanowili tu: rolnicy, ekonomiści, przedsiębiorcy, nauczyciele oraz pracownicy samorządowi. Poniższa tabela przedstawia szczegółowe dane dotyczące wybranych grup zawodowych kandydatów.

**Tab. 5. Dane grup zawodowych kandydatów znajdujących się na listach wyborczych w gminie Wieruszów**

Zawód kandydata	% kandydatów	% łącznie uzyskanych głosów	% kandydatów, którzy uzyskali		
			pow. 0,1% głosów	0,01%–0,99% głosów	0,0 % głosów
Rolnik	13,5	10,97	5,3	7,0	1,2
Przedsiębiorca	10,5	5,64	5,3	4,0	1,2
Ekonomista	8,8	23,51	5,3	3,5	0,0
Nauczyciel	9,3	4,17	4,7	3,4	1,2
Pracownik samorządowy	8,1	15,85	3,5	2,3	2,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)



Jak wynika z powyższej tabeli, najwięcej głosów otrzymali ekonomiści. Pomimo tego, iż na listach było ich ok. 40 proc. mniej niż rolników, uzyskali o 125 proc. większe poparcie. Na drugim miejscu znaleźli się pracownicy samorządowi, a na trzecim rolnicy. W przeciwieństwie do wyników z Bochni i Nysy, w Wieruszowie nauczyciele uzyskali stosunkowo mało głosów – 4,17 proc. Ponadto na listach wyborczych gm. Wieruszów znaleźli się kandydaci z różnych grup zawodowych tj.: lekarze, historycy, mechanicy samochodowi itd. Analizując listy partyjne można zauważyć, iż konkretne zawody były charakterystyczne dla poszczególnych ugrupowań. Przykładem może być lista Samoobrony, gdzie 27,3 proc. kandydatów stanowili rolnicy, czy PSL, z którego listy startowało aż 45 proc. pracowników samorządowych i 36,4 proc. rolników.

Podsumowując powyższe rozważania, można dojść do wniosku, iż pod względem zawodu oraz wykształcenia najbardziej pożądanymi kandydatami na sprawowanie funkcji państwowych są nauczyciele, w szczególności akademicy. Ponadto dużym poparciem cieszą się ekonomiści oraz przedsiębiorcy. Dość duża grupa wyborców oddaje również swoje głosy na rolników. Prawdopodobnie przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w fakcie, że w Polsce jest ponad 1,5 mln gospodarstw rolnych<sup>7</sup>. Dokonując jednak analizy wyników wyborów z małych miejscowości należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że kandydat, który uzyska znacznie większą ilość głosów całkowicie zmienia statystyczne poparcie dla całej grupy zawodowej.

## **PŁEĆ KANDYDATA JAKO CZYNNIK DETERMINUJĄCY WYNIK WYBORCZY**

Kwestia udziału kobiet w życiu politycznym państwa jest jednym z tematów od dawna obecnych w sferze opinii publicznej. Najczęściej poruszonym problemem jest zagadnienie dyskryminacji, szczególnie zauważalne podczas wyborów parlamentarnych czy samorządowych<sup>8</sup>.

Nieproporcjonalnie małą obecność kobiet w instytucjach życia politycznego do liczby w społeczeństwie zazwyczaj tłumaczy się brakiem ich zainteresowania polityką. Obserwatorzy sceny politycznej w zachodnich demokracjach podkreślają, że kobiety chętniej angażują się w działania polityczne, których celem jest wywarcie wpływu na decyzje polityczne w sposób nie będący integralną częścią zinstytucjonalizowanych mechanizmów politycznych. Są to działania raczej nastawione na rozwiązywa-

<sup>7</sup> *Chłopu lepiej się dzieje*, 17.10.2006, [www.netb.pl/news.php?artykul=16580&dzial=2-46k](http://www.netb.pl/news.php?artykul=16580&dzial=2-46k), z dn. 22.10.06.

<sup>8</sup> F. Raciborski, *Czy wyborcy preferują mężczyzn?*, [w:] *Płeć, wybory, władza*, red. R. Siemińska, Warszawa 2005, s. 87.

nie problemów (problem solving) niż budowanie instytucji (institution building). Dlatego też uważa się, że kobiety ani nie są szczególnie zainteresowane w zasiadaniu w instytucjach politycznych wybieranych drogą głosowania, ani samym głosowaniem. Bardziej szczegółowe analizy pokazują wszakże, że zachowania elektoratu kobiecego w zachodnich demokracjach zdecydowanie zmieniły się w ostatnich latach. Kobiety głosują, a ich sposób głosowania i motywy zachowań wyborczych różnią się od zachowań mężczyzn. W procesie kształtowania się tej odmienności istotną rolę odegrał wzrost wykształcenia kobiet, odznaczający się większą dynamiką niż wzrost wykształcenia mężczyzn, zwiększenie ich niezależności ekonomicznej i wpływ ruchu kobiecego uzmysławiającego kobietom fakt i formy doświadczanej dyskryminacji<sup>9</sup>.

Obecnie jednak problemem jest nie tyle ich czynny udział w wyborach, lecz możliwość zajęcia miejsca na liście wyborczej. Dowodem na istnienie takiego zjawiska mogą być dane przedstawione poniżej.

Po 1989 roku liczbowa reprezentacja kobiet w polskim parlamencie znacząco zmalała. Gdy w IX kadencji Sejmu 1985-1989 kobiety stanowiły 20 proc., w X kadencji Sejmu 1989-1991 już tylko 13 proc., a w Senacie (I kadencja Senatu) 7 proc. Później udział kobiet kształtował się następująco:

1991-1993 – Sejm (I kadencja) 10 proc., Senat (II kadencja) 8 proc.

1993-1997 – Sejm (II kadencja) i Senat (III kadencja) po 13 proc.

1997-2001 – Sejm (III kadencja) 13 proc., Senat (IV kadencja) 12 proc.

200-2005 – Sejm (IV kadencja) 20 proc., Senat (V kadencja) 22 proc.

Obecnie w polskim Sejmie – V kadencji, zasiada 21 proc., a w Senacie – VI kadencji, 12 proc. kobiet. Dla porównania – w Rwandzie kobiety stanowią około 48,8 proc. członków Parlamentu, w Szwecji 45 proc., Finlandii – 37 proc., Norwegii i Holandii – po 37 proc., Hiszpanii – 36 proc., Austrii – 34 proc., a w Niemczech – 32 proc.<sup>10</sup> We Francji natomiast kobiety mają zagwarantowany tzw. parytet – 50 proc. na listach wyborczych w wyborach lokalnych i regionalnych, a na listach wyborczych do parlamentu może być ich najwyżej o 2 proc. mniej niż mężczyzn tj. 48 proc. Parlamente dwóch hiszpańskich Regionów Autonomicznych również przyjęły prawo, które nakłada na partie polityczne obowiązek przedstawienia równej liczby kandydatów obu płci. Jednakże istnieją także kraje, czego przykładem jest Grecja, w których

<sup>9</sup> R. Siemieńska, *Płeć a wybory. Od wyborów parlamentarnych do wyborów prezydenckich*, Warszawa 1997.

<sup>10</sup> Kraje, w których kobiety stanowią 30 proc. lub więcej członków izb niższych lub jednoizbowych parlamentów. Źródło: Inter-Parliamentary Union, (stan na 31 grudnia 2005 r.).

udział kobiet w parlamencie wynosi zaledwie 5 proc., czy Portugalia, gdzie odsetek ten oscyluje w granicach 10 proc.<sup>11</sup>

Z przeprowadzanych licznych badań wynika, że przyczyny nieobecności kobiet w polityce mają różnorodny charakter:

- kulturowy, którego przyczyny mieszczą się w stereotypie, iż polityka to dalej tylko i wyłącznie męski obszar aktywności;
- społeczny, dotyczący podwójnych ról, które najczęściej spełnia kobieta – zawodowej i domowej;
- ekonomiczny, który nieobecność kobiet w parlamencie tłumaczy faktem, iż są one mało atrakcyjnym dla partii partnerem wyborczym, gdyż nadal jeszcze zarabiając mniej od mężczyzn, nie wnoszą zaplecza ekonomicznego;
- oraz polityczny, który stanowią selekcje wewnątrzpartyjne.

O selekcjach tych pisano we wnioskach i propozycjach Zespołu Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn SLD, stanowiących podstawę prac programowych partii w 2001 roku. Przyczynę niewielkiej liczby kobiet w polityce zespół widział w „działaniu partii i ugrupowań politycznych, które ograniczają ich dostęp, umieszczając niewiele kobiet na listach kandydatów i co więcej, lokują je na dalszych miejscach, dodatkowo obniżając ich szansę”. Prawdą jest, iż w Polsce wyborcze szanse kandydatki czy kandydata zależą od partii politycznych i koalicji. To one decydują, kto i na jakim miejscu zostanie umieszczony na liście. Tak więc stwierdzenie, iż decyzja o tym, kto znajdzie się w parlamencie, należy tylko i wyłącznie do wyborców, jest dalekie od prawdy, bowiem to partia wybiera kandydatów i ustala ich kolejność na listach. Tym samym determinuje, ile kobiet i na jakich miejscach znajdzie się na liście oraz daje wyborcom szansę głosować na kobiety. W wyborach w 1997 roku kobiety stanowiły 15,99 proc. kandydatów do Sejmu i 10,75 proc. do Senatu. Na listach Unii Pracy umieszczono 25 proc. kobiet, na listach Unii Wolności 18,5 proc., SLD 15,12 proc., PSL 13,82 proc. i AWS 10,87 proc. Jediną partią, która umieściła kobiety na swoich listach we wszystkich 52 okręgach, była Unia Pracy. Jedinie w 13 okręgach kobiety były na listach wszystkich partii startujących w wyborach. W okręgu krośnieńskim potencjalny elektorat sześciu partii politycznych w ogóle nie miał możliwości zagłosowania na kobiety, ponieważ nie było ich na listach. Podobnie było w innych okręgach: w słupskim i łomżyńskim na 5 listach nie było kobiet, w białostockim, chełmskim, koszalińskim i tarnowskim na 4, w dziewięciu innych okręgach na 3 listach nie było ani jednej kandydatki<sup>12</sup>. Nieznacznie lepiej wyglądała sytuacja kobiet w wyborach samorządowych 2002 r. W przypadku sejmików wojewódzkich

<sup>11</sup> A. Diamantopoulou, *Kobiety w Europie. Równość płci i sprawiedliwość ekonomiczna w procesie akcesji i integracji z Unią Europejską*, wystąpienie podczas Konferencji na temat Edukacji i Kultury (EAC), „Równość płci i przyszłość Europy”, Bruksela, 4 marca 2003 r.

<sup>12</sup> D. Kempka, [www.neww.org.pl/download/pl\\_kobiety\\_partie\\_wybory.pdf](http://www.neww.org.pl/download/pl_kobiety_partie_wybory.pdf), z dn. 22.10.2006.

panie stanowiły 28,18 proc. ogółu kandydatów, a zatem zdecydowanie więcej niż w 1998 r. (19,7 proc.). Wśród kandydatów do rad powiatowych kobiety stanowiły 23,91 proc. ogółu kandydatów, a do rad gmin 25,84 proc. W obydwu przypadkach odsetek był większy w porównaniu do roku 1998, gdzie odpowiednio stanowiły one 20 proc. i 21,27 proc. wszystkich kandydatów<sup>13</sup>. Jak wcześniej zaznaczono, należy wziąć pod uwagę nie tylko liczbę kobiet na listach, lecz również miejsca, na których je umieszczono, gdyż to od kolejności na liście zależą bowiem szanse wyborcze kandydata.

Z analizy wyników z miejscowości, w których przeprowadza się prawyborzy płyną wnioski, które potwierdzają powyższe rozważania. W Bochni z kandydatów, którzy otrzymali głosy, a zarazem kandydowali z list partii, których odsetek ważnych głosów oddanych na listę wynosił powyżej 0,8 proc., kobiety stanowiły 28 proc., uzyskując łącznie niecałe 15 proc. wszystkich głosów. Ciekawym jest również, iż tylko jedna partia – PiS, umieściła kandydatkę na pierwszym miejscu na liście i uplasowała się ona na drugim miejscu w wyborach, zdobywając prawie połowę wszystkich głosów oddanych na kobiety. Podobnie wyniki wyborów wyglądają w Nysie. Tutaj kobiety stanowiły nieco ponad 25 proc. kandydatów, którzy otrzymali głosy, uzyskując 10,64 proc. poparcia. Również tylko jeden komitet – Platformy Obywatelskiej przeznaczył pierwsze miejsce na liście dla kobiety, lecz zajęła ona trzecią lokatę. Jedynie dwie partie – PiS, oraz Ruch Patriotyczny wystawiły kandydatki na drugich miejscach. Interesującym jest, że połowa komitetów wyborczych, umieściła panie na trzecich pozycjach list wyborczych. Znacznie gorzej wyglądają wyniki z Wrześni, gdzie spośród kandydatów, którzy otrzymali głosy, na listach znalazło się jedynie niecałe 14 proc. kobiet. Łącznie otrzymały one 9,3 proc. poparcia. Jediną partią, która umieściła kobietę na pierwszym miejscu listy wyborczej był Komitet Wyborczy Partii Demokratycznej – demokraci.pl, Komitet Platformy Janusza Korwin-Mikke przeznaczył trzecie miejsce dla kandydatki, pozostałe partie natomiast nie dały kobietom możliwości startowania z trzech pierwszych pozycji.

Wyniki wyborów z Wieruszowa są również bardzo podobne do powyższych, bowiem analizując listy wszystkich kandydatów z partii, których poparcie ukształtowało się na poziomie powyżej 0,8 proc. ważnych głosów na listę, kobiety stanowiły 21,6 proc. Większość z nich – 62,1 proc. uzyskała ponad 0,1 proc. poparcie, lecz ponad 8 proc. kandydatek nie otrzymało żadnego głosu. W Wieruszowie dwa komitety wyborcze – Ruch Patriotyczny oraz Samoobrona, umieściły kobiety na pierwszej pozycji na liście wyborczej i w obu przypadkach zajęły one drugie miejsce w swoim ugrupowaniu.

---

<sup>13</sup> R. Siemieńska, *Kobiety wśród kandydatów i wybranych w wyborach samorządowych a cechy elektoratu w wyborach do samorządów terytorialnych w 2002 roku*, [w:] R. Siemieńska, *Płeć, wybory, władza*, Warszawa 2005, s. 76.

30 proc. analizowanych partii nie zdecydowało się ulokować pań na trzech pierwszych pozycjach na listach. Najwięcej kandydatek na liście umieściły Liga Polskich Rodzin oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej – po 16,2 proc. W Wieruszowie stosunkowo duży odsetek stanowiły kobiety z wykształceniem rolniczym – 16,2 proc., na drugim miejscu znalazły się nauczycielki – 13,5 proc., a na trzecim prawniczki – 11 proc.

### **WIEK KANDYDATA**

Ustalenie zależności czy wiek kandydata na polityka wpływa na jego wynik wyborczy jest zadaniem niezmiernie trudnym, a wręcz niemożliwym. Wynika to z faktu, iż większość kandydatów nie umieszcza swoich danych personalnych w miejscach dostępnych dla potencjalnego wyborcy. O ile zawód polityka, choć nie zawsze dokładnie określony, jest możliwy do sprawdzenia, to wiek kandydata zostaje w większości zestawień pomijany. Z wybiórczej analizy list wyborczych oraz materiałów publikowanych przez konkretne partie polityczne wynika, że nie istnieje zbyt silna zależność pomiędzy wiekiem kandydata a ilością otrzymanych przez niego głosów, jednakże zauważalne jest iż wyborcy chętniej popierają osoby w wieku 45–55 lat. Z pewnością związane jest to z listami wyborczymi, na których częściej umieszczani są kandydaci właśnie w takim przedziale wiekowym, ale również i cechami osobowymi oraz doświadczeniem, jakie posiadają poszczególni kandydaci. Powyższe wnioski poniekąd potwierdzają wyniki wyborów samorządowych 2006 r., które zostały przedstawione poniżej oraz badania przeprowadzane przez Instytutu Opinii Publicznej RMF FM z września 2005 roku, z których wynika, że najlepszym kandydatem na urząd prezydenta byłby raczej mężczyzna w wieku 41–50 lat. Na takiego kandydata głos oddałoby 66,9 proc. społeczeństwa, 16,7 proc. respondentów poparłoby kandydata w przedziale wiekowym 35–40 lat, i niewiele mniej bo 14,2 proc. ankietowanych oddałoby swój głos na osobę w wieku 51–60 lat. Przy analizie takich danych należy również zwrócić uwagę na fakt, iż młody elektorat będzie raczej opowiadał się za młodym, podobnym do siebie zarówno w poglądach jak i zachowaniu kandydatem, starsze pokolenie natomiast wybierze raczej dojrzałego i konserwatywnego polityka.

### **WYBORY SAMORZĄDOWE 2006**

W celu pełniejszego i aktualniejszego przedstawienia powyższych zależności, analizie poddane zostały także listy wyborcze kandydatów biorących udział w wyborach samorządowych 2006 r., z miejscowości znanych głównie z prawyborów. Łącznie na listach wyborczych z analizowanych miejscowości startowało 721 kan-

dydatów, z czego kobiety stanowiły 31,06 proc. Wynik taki jest porównywalny do danych ogólnopolskich, z których wynika, że liczba kobiet na listach głównych partii wahała się od 35 proc. w LPR do 24 proc. w Polskim Stronnictwie Ludowym. Na listach Samoobrony kobiety to 30 proc. kandydatów, a PiS – 28 proc. Z badań ogólnopolskich wynika również, że średni wiek kandydatek był niższy od wieku startujących mężczyzn, gdyż wynosi niewiele ponad 40 lat<sup>14</sup>. Piramidę wieku kandydatów z Nysy, Wieruszowa, Wrześni i Bochni przedstawia natomiast poniższa tabela.

**Tab. 6. Grupy wiekowe kandydatów zarejestrowanych w wyborach samorządowych 2006**

Grupy wiekowe		% kandydatów zarejestrowanych na listach				
		Ogółem z wszystkich list	Bochnia	Wieruszów	Września	Nysa
1	do 30 lat	12,62	3,03	4,34	14,86	12,71
2	31–35 lat	8,59	6,06	4,34	9,45	8,67
3	36–40	9,70	9,09	4,34	8,78	11,27
4	41–45	11,78	21,21	23,91	12,16	8,95
5	46–50	16,22	12,12	6,52	20,60	13,87
6	51–55	17,00	27,27	23,91	13,17	18,78
7	56–60	12,06	6,06	19,56	11,48	12,13
8	Powyżej 61 lat	11,92	15,15	13,04	9,45	13,58
RAZEM kandydatów		721,00	33,00	46,00	296,00	346,00

Źródło: opracowanie własne na podstawie [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)

W Bochni 86,7 proc. kandydatów, którzy zajmowali pierwsze miejsca na listach wyborczych, zostało wybranych do Rady Gminy. Pozostali kandydaci, którzy uzyskali mandaty byli umieszczeni na drugich pozycjach na wykazach. Wśród kandydatów na radnych zarejestrowanych w okręgach wyborczych, kobiety stanowiły 24,24 proc., z czego jedynie 37,5 proc. zostało wybranych do Rady Gminy Bochnia, stanowiąc łącznie 20 proc. radnych. Wszystkie wybrane kandydatki umieszczone były na samym początku list wyborczych.

Z analizy wieku kandydatów wynika, iż największy odsetek stanowiły tu osoby pomiędzy 51- 55 rokiem życia – 27,27 proc., najmniej zaś było kandydatów, którzy nie ukończyli 30 lat – 3 proc. ogółu. Kandydaci wybrani do Rady to najczęściej osoby

<sup>14</sup> *Mało kobiet na listach wyborczych*, „Rzeczpospolita” z 25 października 2006.

mieszczące się w grupie wiekowej 41–55 lat – 93,3 proc., pozostali to kandydaci, którzy ukończyli 60 rok życia.

Analogiczne do powyższych są wyniki wyborów samorządowych z Wieruszowa. Tutaj w skład Rady Miejskiej weszło 73,3 proc. kandydatów z pierwszych miejsc list wyborczych, a 16,7 proc. zajmowało drugą pozycję na wykazach. Łącznie w wyborach startowało prawie 37 proc. kobiet, z czego tylko co trzecia uzyskała mandat. Jak wynika z powyższej tabeli w gminie Wieruszów najwięcej kandydatów było w wieku 41–45 oraz 51–55 lat, co poniekąd doprowadziło do tego, że również i z tych grup wiekowych najwięcej kandydatów zakwalifikowało się do Rady Miejskiej. Co czwarty kandydat, mieszczący się w jednym z tych przedziałów wiekowych uzyskał bowiem satysfakcjonujący wynik wyborczy. Z osób, które ukończyły sześćdziesiąty rok życia co piąta weszła w skład Rady.

Rezultaty wyborów samorządowych z Nysy także potwierdzają powyższe rozważania. Biorąc pod uwagę miejsce na liście wyborczej widać, iż walkę polityczną również wygrały osoby z początkowych miejsc na listach. Ponad 78 proc. kandydatów z pierwszych lokat dostało się do Rady Miejskiej w Nysie, 4,3 proc. zwycięzców zajmowało drugie miejsce na wykazie, a 8,7 proc. czwarte. Wśród zdobywców mandatów znalazło się dwóch kandydatów, którzy zajmowali piąte i ósme miejsca na wykazach. Na listach wyborczych panie stanowiły 30,63 proc. ogółu kandydatów, lecz do Rady Miejskiej zakwalifikowało się tylko 5 ze 106 kobiet, z czego 4 również zajmowały pierwszą lokatę.

Porównując wyniki wyborów z wiekiem kandydatów widać, iż największy odsetek stanowiły tu osoby około pięćdziesiątego roku życia – 18,78 proc. Z tej też grupy najwięcej kandydatów uzyskało zadowalającą ilość głosów elektorских – 39,13 proc. Stosunkowo duży odsetek w Radzie stanowią również osoby bardzo młode – 21,73 proc. oraz pomiędzy 56–60. rokiem życia – 17,39 proc. Najmniej liczną grupą okazali się kandydaci w wieku od 31–50 lat, którzy łącznie stanowią 13,04 proc. całej Rady Miejskiej.

Porównywanie list kandydatów i osób wybranych do Rady Miejskiej we Wrześni również tym razem pokazało jak istotną rolę odgrywa miejsce na liście. W tej znanej z prawyborów miejscowości prawie 62 proc. kandydatów widniejących na czołowym miejscu listy dostało się do Rady Miejskiej, 14,28 proc. zwycięzców zajmowało drugie miejsce, po 9,52 proc. – trzecie oraz piąte, a 4,76 proc. kandydatów umieszczonych było na siódmej pozycji. Podobnie jak w Nysie, kobiety stanowiły tu 30,4 proc. wszystkich kandydatów, lecz mandaty otrzymało tylko 10 proc. z nich, zajmując 14,28 proc. stanowisk w Radzie. Żadna z pań, która uzyskała mandat nie była umieszczona na pierwszej pozycji na liście.

We Wrześni struktura wiekowa była dosyć zróżnicowana i rozkładała się stosunkowo równomiernie. Najwięcej kandydatów, którzy otrzymali mandaty było w wieku

46–50 lat – 23,8 proc. Osoby, które zaliczały się do 1,3,7 i 8 grupy wiekowej z powyższej tabeli, obsadzają po 14,28 proc. stanowisk, a osoby w wieku 41–45 lat stanowią 9,5 proc. członków Rady. Ponadto po 4,75 proc. mandatów przyznanych zostało kandydatom z grup wiekowych 31–35 oraz 51–55 lat.

Podsumowując, z ogólnej analizy danych z wyborów samorządowych z Nysy, Wrześni, Bochni i Wieruszowa wynika, iż znacznie większą liczbę mandatów (79,73 proc.) uzyskali mężczyźni. Zauważalne są również zależności pomiędzy wiekiem kandydata a jego wynikiem wyborczym. 24,32 proc. głosów zdobyli kandydaci pomiędzy 51–55 rokiem życia, z czego kobiety stanowiły jedynie 5,4 proc. Po 14,86 proc. głosów uzyskali kandydaci pomiędzy 41–45, 46–50 rokiem życia oraz ci, którzy ukończyli 60 lat. Średnia wieku kandydatów startujących w wyborach samorządowych wynosiła 46,34, natomiast średnia wieku kandydatów, którzy uzyskali mandat jest nieco wyższa i oscyluje w granicach 48,77. Istotna jest również ujemna zależność miejscem zajmowanym przez kandydata na liście a jego wynikiem wyborczym - współczynnik korelacji Pearsona wynosi 0,34. Z kandydatów umieszczonych na pierwszej pozycji listy wyborczej 41,66 proc. uzyskało mandat, co stanowi 74,32 proc. wszystkich mandatów. Ciekawym jest także fakt, że na pierwszym miejscu na liście ulokowanych zostało ponad 26 proc. kandydatów w wieku 51–55 lat i 17,42 proc. w wieku 46–50. Pomimo tego, iż w wyborach startowało znacznie mniej kobiet, to na pierwszym miejscu znalazła się tylko co 8 z nich, stanowiąc 24,24 proc. wszystkich kandydatów z pierwszych pozycji. Żaden z kandydatów, umieszczonych poniżej 8 pozycji nie uzyskał mandatu.

## **SKUTECZNY KANDYDAT NA POLITYKA**

Analizując polską scenę polityczną można zauważyć, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat przeżyła ona wiele bardziej lub mniej korzystnych, ale bezwzględnie interesujących przemian. Pomimo tego, iż najwyższe stanowiska państwowe zajmowali różni politycy, to wartości, jakimi Polacy najchętniej obdarzyliby głowę państwa, a tym samym i każdego polityka, pozostały niezmiennie. Zarówno z badań ogólnopolskich przeprowadzanych przez CBOS, jak i tych przedstawionych powyżej wynika, że większość społeczeństwa chciałaby, by polski prezydent był człowiekiem przede wszystkim uczciwym, doświadczonym w służbie publicznej, wykształconym oraz zdolnym godzić pozostałych aktorów polskiej sceny politycznej. Ponad 75 proc. Polaków nie zagłosowałoby na kandydata powiązanego z nieczystymi interesami. 69 proc. ankieterów deklaruje, że kandydata dyskwalifikuje dojście do majątku w sposób budzący wątpliwości. Idealny kandydat ma być zatem osobą doświadczoną politycznie w służbie publicznej – 77 proc., umieć skutecznie negocjować – 73 proc.,



a przy tym reprezentować wysoki poziom moralny – 61 proc. Bardzo ważnym elementem, którym przy wyborze kandydata kieruje się elektorat to wykształcenie polityka. Z badań CBOS-u wynika, że wykształcenie wyższe jest ważne dla ponad 70 proc. respondentów. Z analizy badań z gmin, w których przeprowadza się prawyborcy można wywnioskować, że w wyborach 2005 r. najbardziej pożądanym zawodem dla kandydata na polityka był nauczyciel, a szczególnie duże poparcie uzyskali nauczyciele akademicy. Na drugim miejscu znaleźli się ekonomiści, a na dalszych pozycjach uplasowali się przedsiębiorcy, rolnicy oraz prawnicy. Z badań CBOS-u wynika, że do uczciwości kandydata większą wagę przykładają osoby lepiej wykształcone, młodsze oraz mieszkańcy większych miejscowości. Zaskakującym jest fakt, iż istnieje ujemna zależność pomiędzy uczęszczaniem potencjalnego wyborcy do kościoła a uczciwością kandydata – im częściej chodzimy do kościoła, tym mniej istotna jest dla nas uczciwość kandydata. Ciekawym jest również, że dla zdecydowanej większości respondentów polityk, a w szczególności przyszły prezydent niekoniecznie powinien być gwiazdą mediów, bowiem dobry wygląd idealnego kandydata jest ważny jedynie dla 6 proc. badanych. Wybory 2005 i 2006 pokazały jednak, zjawisko przeczące powyższym wynikom, ponieważ pomimo takich deklaracji społeczeństwa, pewnym jest, że to właśnie skuteczne reklamy oraz odpowiednio wykreowane wizerunki wpłynęły na wynik wyborczy. Istotnym jest również, że ponad 25 proc. respondentów nie zagłosowałoby na zwolennika sił politycznych rządzących Polską w latach 1945–1989. Jeszcze mniej osób – jedynie 8 proc. z pewnością nie oddałoby swojego głosu na zwolennika Solidarności z lat 1980–1989. Tylko co trzeci badany nie zagłosowałoby na przedstawiciela mniejszości narodowej. Co piąty respondent nie godzi się natomiast na to, by urząd prezydenta mogła sprawować osoba niewierząca. Głównym zadaniem przyszłego prezydenta Polski powinno być szybkie zapewnienie poprawy życia obywateli (32 proc.). Niewiele mniej pragnie, by prezydent stał ponad partyjnymi podziałami, godząc i jednocząc Polaków. 18 proc. uważa, że powinien godnie reprezentować kraj za granicą i strzegł polskiej racji stanu. Poważne kłopoty zdrowotne są czynnikiem dyskwalifikującym jedynie dla 1/3 respondentów. Badania wykazują, że dla większości polskich obywateli nie są istotne takie cechy idealnego kandydata jak jego płeć, narodowość, stan cywilny, wyznanie czy doświadczenia rodzicielskie<sup>15</sup>, jednakże analizując listy wyborcze, można dojść do odmiennych konkluzji. Biorąc pod uwagę rozkład głosów oddawanych na kobiety i mężczyzn widać ogromną różnicę. Znaczna większość respondentów popiera mężczyzn, na co oczywiście w dużej mierze wpływ mają listy wyborcze. Pod wzglę-

<sup>15</sup> Prezydent wszystkich Polaków, [www.media.netpr.pl/notatka\\_38578.html](http://www.media.netpr.pl/notatka_38578.html), z dn. 24.06.2005. Sondaż został przeprowadzony w Polsce w dniach 30 marca – 12 kwietnia 2005 r. na reprezentatywnej grupie losowej 1100 dorosłych mieszkańców Polski. Procenty nie sumują się do 100 w trzech pierwszych pytaniach, ankietyowani mogli wybrać po 3 odpowiedzi.

dem wieku najczęściej wybiera się kandydatów doświadczonych w przedziale wiekowym 45–55 lat.

Z szeregu badań przeprowadzanych przez Jerzego Bartkowskiego wynika natomiast, iż od dobrego lokalnego polityka, oczekuje się zdolności połączenia cech moralnych, przygotowania do pracy na stanowiskach kierowniczych i umiejętności społecznych, głównie służących kooperacji, łączności z mieszkańcami, odpowiednich kwalifikacji i wiedzy oraz poświęcenia i umiejętności pracy<sup>16</sup>.

W związku z tym, iż logika tworzenia list kandydatów w wyborach do Parlamentu a tworzeniem list kandydatów w wyborach do samorządu terytorialnego jest zupełnie inna, to w zasadzie nie dokonuje się równoczesnej analizy komparatystycznej elekcji na różnych poziomach. Artykuł ten jednak ma na celu ukazać jedynie niektóre aspekty i tendencje, które można zauważyć na każdym szczeblu wyborczym. Reasumując, z analizy list wyborczych oraz rezultatów wyborów parlamentarnych 2005 r. oraz samorządowych 2006 r. z Bochni, Nysy, Wieruszowa oraz Wrześni wynika, że najbardziej pożądanym, a tym samym mającym największe szanse w wyborach kandydatem jest mężczyzna, nauczyciel akademicki, w wieku 41-55 lat, zajmujący pierwsze miejsce na liście wyborczej. Partie polityczne oraz komitety wyborcze sporządzając listy zwykle znają już preferencje, które w danym czasie wykazuje elektorat. Dość rzetelne informacje uzyskują dzięki różnego rodzaju badaniom marketingowym, z których najbardziej adekwatne są prawyборы oraz sondaże. Znając opinie społeczeństwa specjaliści od marketingu politycznego starają się wyjść naprzeciw wyborcom oraz w jak największym stopniu dopasować do ich poglądów i wymagań. Rezultatem tych wszystkich działań jest odpowiednio skonstruowana i skuteczna lista wyborcza, która, jak z powyższego wynika, ma ogromny wpływ na wynik wyborów.

W sytuacji, gdy kandydat nie spełnia do końca wymagań wyborców, fachowcy starają się tuszować poszczególne cechy lub uwydatnić konkretne atrybuty kandydata. Poniższa tabela przedstawia podstawowe elementy, które wpływają na wizerunek kandydata, a tym samym na skuteczność list wyborczych oraz wyniki wyborcze. Ponadto nakreśla standardowe manipulacje wrażeniem związane z typowymi cechami kandydatów. Mechanizmy te są najczęściej wykorzystywane przez specjalistów od marketingu politycznego, bowiem w największym stopniu dostosowują oferty do preferencji wyborców.

---

<sup>16</sup> J. Bartkowski, *Zmiany w obrazie idealnego polityka lokalnego w okresie 1966–2001*, [w:] *Model przywództwa*, red. A. K. Piasecki, Kraków 2006, s. 503; także: J. Bartkowski, *Tradycja i polityka: wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Warszawa 2003.

Tab. 7. Vademecum starającego się o mandat

Cecha opisowa	Rzeczywista tożsamość	Cechy do uwydatnienia	Punkty do podkreślenia
Wiek	Młody	Dynamizm, entuzjazm	Szacunek dla przeszłości
	Dojrzały	Kompetencja, doświadczenie, mądrość	Otwartość na nowoczesność i zmiany
Status rodzinny	Kawaler, rozwiedziony	—	Skupienie się na działaniach politycznych
	Bezdzienny	—	Dyskretny żal, że ich nie ma
	Żonaty, ma dzieci	Znajomość problemów społeczeństwa	Rodzinność
Zawód	Kierownik w sektorze publicznym	Kompetentny, oddanie dla spraw natury ogólnej	Dystans do „rutynowych” działań biurokracji
	Kierownik w sektorze prywatnym	Skuteczny, kompetentny	Interesowanie się ludźmi i sprawami społecznymi
	Wolny zawód	Niezależny, odpowiedzialny, oddany ludziom	Konieczność szerszego spojrzenia na politykę
	Nauczyciel	Mądrość, umiejętność analizy, bliski młodzieży	Upodobanie do rzeczy konkretnych
	Środowisko robotnicze	Identyfikuje się z najuboższymi, zdrowy rozsądek	Zdolność prowadzenia spraw złożonych, nabywanie kompetencji poza utartymi ścieżkami
Miejsce pochodzenia i zamieszkania	Miejscowy	„Jestem jednym z was”	Dobre stosunki z ludźmi z zewnątrz
	Z zewnątrz	Dyskrecja	Miłość do ojczyzny
Majątek	Duży	Rekompensata za ciężką pracę	Zachowanie prostego, normalnego stylu życia
	Niewielki	Prostota, bezinteresowność	Znajomość problemów ludzi, deklarowanie, że jest się usatysfakcjonowanym
Płeć	Kobieta	Umiejętności negocjacyjne, dyplomacja, empatia	Zrozumienie społeczeństwa, najważniejsze są wartości rodzinne, zdolność wyrażania współczucia
	Mężczyzna	Stanowczość, konkretność	Dążenie do celu, zdecydowanie

Źródło: opracowanie własne na podst. W. Gałązka, A. Krywicki, *Nie wystarczy być... czyli od zera do lidera*, Wrocław 2004, s. 149–151.

## **SUMMARY**

**NOWADAYS WE CAN** observe very large social development and huge also changes on political scene. Comparing the electoral results from 1997 to 2002 with those from 2005 and 2006 we can notice many differences. They concern legislation, electoral platforms, programs of political parties, character of election campaign, electors and especially their preferences. If political parties want to achieve a success on a such competitive market they have to apply unconventional and not used before marketing tools and methods. One of them can be a suitably constructed and effective electoral list, which is an indispensable element of every election campaign.

Nowadays most of studies on electoral subjects concentrate rather on investigation of electorate. The principal objective of this article was describing and analyzing problems connecting not only electors but also chosen politicians and their personal details. This article presents how the place on electoral register, education, occupation, sex and age of candidates influence electoral list effectivity and electoral results. Additionally this article shows electoral preferences in small cities where oblige proportional representation of the people act.

Moreover, this article presents registers of electors who took part in 2005 parliamentary election and 2006 municipal elections in cities in which primary elections in Poland are organized. These primaries are intended to show electoral preferences for a wider population.

An analysis of electoral registers from Nysa, Bochnia, Września and Wieruszów show us that the best chances in elections have candidates placed on the first place on the list. Additionally very important are occupation, education and sex. Finally the most suitable candidate for a politician is a male – academic teacher aged between 45–50.